Prenumerata wynosi:
w Austro-Węgrzech:
rocznie . . . . . . K 9·40
półrocznie . . . . K 5·—
kwartalnie . . . . K 3·—
Numer pojedynczy 25 hal.

Inseraty
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnem drukiem 40 halerzy.

METALOWIEC

ORGAN
ZWIĄZKU METALOWCÓW W AUSTRYI
WYCHODZI CO SOBOTĘ WIECZÓR.
KONTO CZEKOWE Nr 92.749.

Redakcya, administracya i ekspedycya:
Kraków, Bonnerowska 6.
codziennie otwarte od 9 12 w południe.

Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia, nieopłaconych nie przyjmuje.

Numer 10. | Kraków, 9 listopada 1907. | Rocznik I.

Żądamy powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego do sejmu!

Sprawozdanie z V. kongresu związków zawodowych w Austryi.

II.

Po wyczerpaniu sprawozdań i krótkiej dyskusyi, jaka się nad nimi wywiązała, przystąpiono do obrad nad sprawą organizacyi i taktyki. Tow. Hueber w referacie swym skreślił pokrótce dzieje i koleje, które przechodziła nasza organizacya od roku 1893. Myślano wtedy, że Austrya znacznie szybszem tempem zdążać będzie do uprzemysłowienia i sądzono, że najlepiej przystosowaną organizacyą to będą związki obejmujące całe gałęzie przemysłu. Niestety w bardzo krótkim czasie przekonano się, że n. p. związek przemysłu odzieniowego nie ma racyi bytu, gdyż szewcy z krawcami nie mają dziś jeszcze nic wspólnego i dlatego zaczęto na nowo zakładać osobne organizacye zawodowe. W przemyśle metalurgicznym rozwój poszedł inną drogą. Tutaj w ogromnych zakładach przemysłowych jeden zawód wchodzi w drugi, jeden jest zależny od drugiego. Ztąd powstawał cały szereg niesnasek i dzisiaj okazuje się konieczność, by możliwość powstawania podobnych sporów usunąć i zwolna zdążać do stworzenia unii. Nawet zawody napozór tak jednolite jak tkactwo lub fabryki chemiczne, przepełnione są robotnikami sezonowymi, którzy w pewnej porze roku pracują przy budowach, a następnie idą do fabryk tkackich lub chemicznych. Jak należy organizować tych robotników, aby nie tracili swych praw? Niektóre związki, aby zagwarantować raz nabyte prawa takim członkom, pozawierały z odpowiednimi innymi umowy wzajemności, na podstawie których członek przechodząc z jednej organizacyi do drugiej zatrzymuje w zupełności raz już nabyte prawa w swej poprzedniej organizacyi.

Najważniejszą jednak kwestyą, to stworzenie organizacyi fabrycznej. Kiedy patrzy się na spory, jakie powstają pomiędzy poszczególnymi związkami zagranicą — to doprawdy można zrozumieć konieczność rozwiązania tej kardynalnej dla nas sprawy. Nie jest to rzeczą łatwą — dziś jednak powinniśmy zrobić pierwszą próbę w tym kierunku, jeżeli nie chcemy, by to, cośmy lata całe budowali — narażone zostało na niebezpieczeństwo rozbicia się. Nikt nie myśli, aby przez stworzenie organizacyj fabrycznych zadać cios organizacyom zawodowym, przeciwnie, chcemy umożliwić im rozwój do wyższej formy organizacyjnej. Widzimy już przy umowach zbiorowych ogromne trudności, gdy w danym zakładzie wchodzi w grę kilka, pięć lub sześć zawodów, a trudności w czasie strejków są jeszcze większe. W każdej fabryce istnieje pewien główny zawód i robotnicy tej fabryki powinni wszyscy do związku tego głównego zawodu należeć. Gdy przychodzi do ruchów cennikowych, to należy bardzo energicznie zastrzedz, że żaden zawód bez porozumienia się z drugim zawodem w grę tutaj wchodzącym, żadnych kroków przedsięwziąć nie może. Tego rodzaju postępowanie doprowadzi samo do stworzenia organizacyi fabrycznej, gdyż związki same przekonają się, że nie leży w niczyim interesie w takich wielkich zakładach fabrycznych zakładać osobne organizacye zawodów pomocniczych. Następnie omawia mowca trudności wynikające przy zawieraniu umów zbiorowych i wskazuje, że właśnie przez organizacyę fabryczną umożliwi się zawieranie umów odnoszących się do wszystkich zawodów danego przedsiębiorstwa.

Tow. Hueber omówił następnie sprawę funduszu solidarności. Sposób zbierania wkładek do tego funduszu proponowany przez komisyę wzmacnia uczucie solidarności w każdym członku wobec jego współtowarzyszy innego zawodu. Są pewne trudności przy ściąganiu wkładek — cóż one jednak znaczą wobec konieczności stworzenia silnej podstawy materyalnej, któraby umożliwiła zwycięskie przeprowadzenie walk, jakie nas w niedalekiej przyszłości czekają.

Po dyskusyi, która trwała dzień cały uchwalono jednogłośnie wnioski wypracowane przez osobno wybraną w tym celu komisyę następującej treści:

I. Organizacye przedsiębiorstw. Dla jednolitego prowadzenia walki o podwyższenie płac uznaje kongres organizacye w obrębie poszczególnych przedsiębiorstw, łączące w sobie wszystkie zawody w danem przedsiębiorstwie pracujące. Przyczem kongres postanawia: a) Każda walka o płacę w przedsiębiorstwie musi być obmyśloną i postanowioną w obustronnem porozumieniu z istniejącemi organizacyami. W razie jeśliby nie doszło do porozumienia, komisya zawodowa odmawia ruchowi pomocy. b) Umowy kollektywne w takich przedsiębiorstwach powinny być, o ile możności, jednolicie dla całego przedsiębiorstwa zawierane przez główną organizacyę w porozumieniu z organizacyami zawodów pomocniczych. Zawód główny oznacza się według charakteru przedsiębiorstwa, względnie według większej liczby zatrudnionych robotników w tym przedsiębiorstwie.

II. Warunki przestąpienia. Członkowie organizacyi, przynależnych do komisyi zawodowej, którzy z powodu zmiany pracy przechodzą z jednej organizacyi do drugiej, przyjmowani będą z tymi samymi prawami do zapomóg, jakich nabyli w poprzedniej organizacyi. Tylko wygasają prawa do tych urządzeń, które w nowej organizacyi nie istnieją. Natomiast co do tych urządzeń, które w poprzedniej organizacyi nie istniały, muszą odbyć przepisany czas karencyjny. W poszczególnych przypadkach przysługuje organizacyi prawo nie przyjęcia członków.

Dr. I. INGWER.

Prawo koalicyjne.

Referat wygłoszony na VIII. Zjeździe metalowców w Wiedniu.

(Ciąg dalszy).

Rozstrzygnięcie to, które naprawdę jest dobre i słuszne, powinno pod tym względem w praktyce przynieść istotną poprawę stosunków, jakkolwiek ja za to gwarancyi dać bym nie mógł. Świętością bowiem w praktyce są tylko te orzeczenia najwyższego trybunału, które są mylne. O dobrych orzeczeniach zazwyczaj się zapomina. W języku ministeryalnym nazywa się to „błędne wyroki". Ministeryum sprawiedliwości, gdy takie orzeczenia otrzyma, nie umieszcza ich nawet zwyczajnie w oficyalnym zbiorze orzeczeń. W oficyalnych zbiorach bardzo rzadko znajdziecie wyroki, któreby były na korzyść robotników. To jednak orzeczenie zostało w zbiorze przez ministeryum sprawiedliwości wydawanym, faktycznie ogłoszone. Spodziewamy się więc, że będzie się je również respektować.

Zajmijmy się teraz kwestyą, która również dla robotników posiada ogromnie doniosłe znaczenie, mianowicie kwestyą, czy w żądaniu o uznanie mężów zaufania, rozchodzi się również o dogodniejsze warunki pracy. Robotnicy ze wszystkich swych praw nie mają nic, jeżeli odmawia im się prawa ustanowienia w fabryce mężów zaufania, którzyby w ich imieniu przemawiali, w ich imieniu pertraktowali i zawierali ugody oraz tworzyli ciągły łącznik z organizacyą. Sąd krajowy w Wiedniu sprawę tę szybko i kiepsko rozwiązał: Tak jest, to jest lepszy warunek pracy, gdy się uznaje mężów zaufania. Ogromnie interesujące jest umotywowanie tego. Jest tam powiedziane: „Mężowie zaufania są po to, by przemawiać i występować imieniem robotników, by ich zastępować; a zatem jeżeli robotnicy mają przedstawiciela, są w lepszem położeniu odnośnie do warunków pracy, aniżeli, jeżeli przedstawicipla nie mają". To jest wszystko słusznie. Rozchodzi się tu jednak o pytanie, czy ja żądając zastępcy, żądam przez to dogodniejszych warunków pracy dla siebie, czy nie. Sąd krajowy mówi: tak. Na razie musi na tem pozostać.

A teraz przychodzę do ostatniego punktu tego rozdziału, a mianowicie do lokautów. W ostatnich czasach pytanie to zadawano niezliczoną ilość razy. Przedsiębiorcy w bardzo prosty sposób wydalają robotników. Zamykają warsztaty aby cichutko szukać przez ten czas strejkbrecherów i módz z nimi dalej pracować. Idzie mianowicie o to: Czy w razie, jeżeli z tego rodzaju strejkbrecherem obejdą się inni robotnicy w ten sposób, który w innych wypadkach byłby przekroczeniem § 3 ustawy o koalicyi, czy faktycznie dopuszczają się przez to przekroczenia z § 3 tej ustawy? Lub innemi słowy: Czy przy lokaucie rozchodzi się o dogodniejsze warunki pracy dla robotników. Pytanie to, nie bez wielkich trudności, zostało przez krajowy sąd w Wiedniu, z okazyi lokautu stolarzy w Wiedniu w ten sposób rozstrzygnięte, że przy lokaucie nie może być mowy o przekroczeniach ustawy o koalicyi. Jestto do dziś dnia panującą praktyką i pozostanie również i nadal.

(C. d. n.).

III. Fundusz solidarności. Fundusz solidarności będzie pobierany corocznie aż do najbliższego kongresu w kwocie 60 halerzy od każdego członka, należącego do komisyi zawodowych organizacyj. Pobieranie odbywać się będzie przy pomocy osobnych kart i marek, wydawanych przez komisyę. Funduszu solidarności można używać tylko w walkach obronnych, to jest przedewszystkiem przy lokautach i walkach o istnienie organizacyi. Inne wypadki trzeba poddać pod ocenę komisyi, która ma prawo przyznawać potrzebującym organizacyom zapomogi czy też pożyczki z tego funduszu. Komisya ma co roku nadsyłać organizacyom dokładne sprawozdanie kasowe.

IV. Bojkot. (Wniosek piekarzy). W zawodach, których wyroby służą bezpośredniemu użytkowi mas, może ogół robotniczy przez zastosowanie swej siły jako konsumenta wywrzeć wielki wpływ na ułożenie się stosunków pracy i płacy w tych zawodach, które przeważnie są okropne. Kongres uznaje za konieczne, aby robotnicy swoje codzienne potrzeby załatwiali tylko w takich przedsiębiorstwach, przeciw którym organizacye nie podnoszą zarzutów, a przedewszystkiem w tych, które odnośne organizacye zalecają. Za zgodą komisyi mogą odnośne organizacye jeszcze przed rozpoczęciem walki przygotowywać bojkot, aby równocześnie można walczyć strejkiem i bojkotem. W razie potrzeby i możliwości bojkotu komisya ma prawo sama zawiesić go nad danemi przedsiębiorstwami.

V. Organizacya młodzieży. Kongres uznaje konieczność organizacyi młodzieży i wzywa organizacye, a w szczególności mężów zaufania, aby związek młodocianych robotników wspierały w agitacyi wśród uczniów i wspomagały rozwój organizacyi młodzieży. Kongres poleca organizacyom, by starały się o rozszerzenie czasopism „Der jügendliche Arbeiter“ i „Sbornik mlodeže“ w kołach uczniów swojego zawodu.

VI. Organizacya kobiet. Ponieważ organizacya kobiet w niektórych zawodach wzrasta poważnie i zyskuje coraz większy wpływ na ukształtowanie się stosunków w danym zawodzie, kongres uznaje za naglącą konieczność poświęcić największą uwagę organizowaniu robotnic. Kongres zobowiązuje zatem wszystkich towarzyszy, by w pierwszym rzędzie do odpowiednich organizacyi wpisywali swoje żony i córki, pracujące zawodowo.

VII. Członkowie sądów przemysłowych. Uznając konieczność należytego wykształcenia robotników, zasiadających w sądach przemysłowych, konieczność energicznej agitacyi za stwarzaniem nowych sądów przemysłowych i za reformą ustawy o sądach przemysłowych, kongres uważa za niezbędne materyalne i rzeczowe utwierdzenie związku sędziów przemysłowych. Organizacye centralne zobowiążą swoich członków, wybranych do sądów przemysłowych, by do tego związku wstąpili, aby im obowiązek ten ułatwić, przeznaczą dla związku po 20 halerzy tygodniowo od każdego członka sądów przemysłowych.

VIII. Walka handlowców. Kongres uznając doniosłość walki handlowców, o skrócenie czasu pracy, wzywa robotników, by ruch handlowców zorganizowanych w związkach zawodowych, wedle sił popierali. W jakiej formie objawiać się ma to poparcie, a w szczególności, jakie środki ma się stosować wobec kupców, niedotrzymujących przyrzeczonych ustępstw, postanowi się w porozumieniu z komisyą centralną.

(Dokończenie nastąpi).

Inspektoraty przemysłowe w Austryi w roku 1906.

III.

Złe, jakoteż niestosowne, często w warsztatach umieszczone sypialnie i szczególnie łóżka podwójne albo prycze, spotykano też we wielu ślusarniach i kuźniach. O fakcie niedotyczącym przemysłu metalowego, jednak zasługującym na wspomnienie z powodu swej oryginalności, jest następujące doświadczenie chomotowskiego inspektora przemysłowego. Przy rewizyi pewnego warsztatu szewskiego, skonstatował on, że odpowiednie miejsce, przeznaczone za jego staraniem na sypialnię dla terminatorów, wynajęto miejscowej filii towarzystwa dla zwalczania tuberkulozy, a terminatorowie spali jak dawniej na pryczach w warsztacie.

Bardzo smutne stosunki ustępowe są stale przedmiotem narzekań inspektorów przemysłowych. Insbrucki urzędnik nadzorczy znalazł w pewnej ślusarni wychodek wprost pracowni, klagenfurcki urzędnik kazał usunąć rynnę pissuarową, znajdującą się w pewnym warsztacie krawieckim; bardzo złe stosunki co do wychodków znalazł lublański inspektor przemysłowy w fabryce maszyn, wprost z pracownią sąsiadujące wychodki spotkał tryesteński inspektor w pewnej ślusarni.

Niejednokrotnie się żalono na brak wody do picia. Inspektor dla Tryentu podaje do wiadomości, że robotnicy licznych kuźni, a także większych warsztatów są zmuszeni pić wodę z zupełnie nie odpowiadającego temu celowi kanału, gdyż nie można dostać lepszej wody.

Inspektor dla Pragi I, żali się na to, że „robotnicy nie oceniają należycie urządzonych dla nich garderób, umywalni i kąpieli i przez to swoje zachowanie się wprost przeciwdziałają staraniom inspekcyi przemysłowej i najlepszym zamiarom przedsiębiorców“. „Tak np. w pewnej pod każdym względem znakomicie urządzonej odlewni żelaza ustanowiono nie tylko odpowiednie garderoby, lecz także zbudowano piękne, w zimie opalane kąpiele, które jednakowoż nadzwyczaj rzadko bywają używane. Robotnicy wieszają swe wierzchnie ubrania na ścianach pełnego pyłu przysionka odlewni, a do miejsca przeznaczonego dla kąpieli, rzadko kiedy wchodzą. Ten sam przedsiębiorca fabryczny zaprowadził w warsztatach hygieniczne spluwaczki wprost idealnej konstrukcyi, w krótkim jednak czasie porozbijano je i uczyniono niemożliwemi do użytku“. Tyle dosłowny cytat, brzmiący bardzo smutno, którego nie można jednak wykorzystać przeciw robotnikom, chociażby nawet sprawozdaniu nie można było zarzucić żadnego braku. Skoro robotnicy wiecznie żyli w stosunkach niehygienicznych, skoro ich wychowano w smutnej obojętności na wymogi hygieny i czystości, skoro nic nie wiedzą o lepszych stosunkach, to wydaje się czemś zrozumiałem, że nie okazują natychmiast należytego zrozumienia dla dobrze obmyślanych urządzeń. Smutne doświadczenia podobnie, jak praski inspektor przemysłowy poczynili także lwowski i insbrucki, podczas, gdy chomotowski urzędnik nadzorczy stwierdza nadzwyczaj częste używanie zakładu kąpielowego w pewnej fabryce gwoździ i tem je tłumaczy, że robotnicy mogli w sobotę używać kąpieli w ciągu czasu pracy. Krakowski inspektorat stanowczo przeczy poglądowi, jakoby robotnicy nie korzystali z umywalni i urządzeń kąpielowych, wskazując na bardzo częste uczęszczanie robotników do nowej łaźni ludowej w Krakowie.

O chorobach zawodowych znajduje się trochę materyału w sprawozdaniach; tak skonstatowano zatrucia ołowiem między innemi w jednej fabryce towarów ołowianych, w fabryce figur ołowianych, municyi, akumulatorów; instrumentów muzycznych, towarów bižuteryjnych i w fabryce pilników. W fabryce figur ołowianych była z powodu zupełnie nieodpowiedniego umieszczenia pracowni prawie szósta część robotników zarażona symptomami zatrucia ołowiem. We wiedeńskiej fabryce pilników zachorowało czterech pilnikarzy ręcznych na ciężkie zatrucie ołowiem z powodu używania podkładek o wielkiej zawartości tegoż.

Liczba nieszczęśliwych wypadków wzmogła się najbardziej w przemyśle maszynowym, gdzie wzrosła o 2217, jakoteż w przemyśle metalowym, gdzie się zwiększyła o 808. Więcej niż piąta część wszystkich nieszczęśliwych wypadków (20·8%) przypadała na robotników zatrudnionych przy przeróbce metalów, a nadto prawie piąta część liczby ogólnej (18·4%) na takich przy wyrobie maszyn, aparatów i środków przewozowych, zatem 39·2% na nasz przemysł, albo inaczej na 76.432 nieszczęśliwych wypadków 15.937 na pierwszą, a 14.085 na drugą klasę przemysłową całego przemysłu metalowego. Należy zatem zarejestrować dla nas ponad 30.000 nieszczęśliwych wypadków. Istotnie niema w tem najmniejszej przesady, gdy się mówi o pobojowisku pracy. Liczba śmiertelnych wypadków była stosunkowo małą: 34 i 18. W hucie Marcina lublańskiego, okręgu nadzorczego nastąpiła co do swej przyczyny niezbadana eksplozya starego materyału w piecu hutniczym, przyczem jeden robotnik został zabity, a drugi odniósł ciężkie rany od poparzenia. Eksplozya kokilli w fabryce metalowych towarów okręgu nadzorczego w Wiener-Neustadt zraniła trzech robotników. Przy puszczaniu w ruch ssącego motoru gazowego o sile 80 koni w praskiej centrali elektrycznej, otworzył pomocnik dozorcy maszynowego wentyl ściskający powietrze, celem wprowadzenia w ruch motorów zapomocą zgęszczonego powietrza, aby przygotować motor do automatycznego wsysania potrzebnego gazu obrotowego. Wtem nastąpiła przy pierwszem elektrycznem zapaleniu gwałtowna eksplozya, przy której rozprysła się postawa wentyla z lanego żelaza do ściskania powietrza. Przez oderwany kawałek postawy wentylu został ciężko zraniony pomocnik dozorcy—wkrótce potem zmarł. Ciężkie wypadki kalectwa były spowodowane przez pękanie śliferskich toczków albo brusów. Tak został śmiertelnie raniony robotnik w praskiej fabryce pługów przez odlatujący kawałek pękniętego toczka ślifierskiego. Toczek biegł z szybkością 35·9 m na sekundę, chociaż najwyższa dopuszczalna jego szybkość wynosiła 26·1 do 28·8 m. Konieczności urządzeń, któreby rzeczywiście uniemożliwiały przekraczanie najwyższej dopuszczalnej szybkości obrotowej toczków śliferskich dowodzi, podany przez stanisławowskiego inspektora przemysłowego śmiertelny wypadek, spowodowany przez rozpryśnięcie toczka ślifierskiego, któren obracała transmisya wraz z kilku innymi aparatami; wskutek wyłączenia tych aparatów popadł w za szybki obrót i pękł. Z grackiego, St. pölteńskiego, chomotowskiego i königgräckiego obwodu są podane nieszczęśliwe wypadki z tych samych powodów. Przez nakładanie pasów transmisyjnych wolną ręką, przez pochwycenie przez fale i inne części transmisyi były spowodowane także liczne nieszczęścia. Dziesiątki tysięcy nieszczęśliwych wypadków trafiają się w przemyśle metalowym. W samych tylko czterech obwodach nadzorczych, z siedzibą urzędowania we Wiedniu było u naszych kolegów 8990 nieszczęśliwych wypadków, w tem 6 ze śmiertelnemi następstwami. W żadnej klasie przemysłowej nie jest liczba nieszczęśliwych wypadków tak wysoką, jak w naszej.

W fabrycznych warsztatach skonstatowano przeciwne ustawom zajęcie 7 chłopców i 9 dziewcząt poniżej lat 14, 13 młodocianych robotników pomocniczych w porze nocnej, 10 młodocianych robotników pomocniczych przy niebezpiecznych i szkodliwych zdrowiu robotach, wreszcie 34 kobiet w porze nocnej. W niefabrycznych przedsiębiorstwach skonstatowano zajęcie 4 chłopców, poniżej 14 lat, 3 młodocianych robotników przy niebezpiecznych i szkodliwych zdrowiu pracach, 4 terminatorów przy niestosownych robotach. Nie potrzeba wspominać, że tem zupełnie nie wyczerpuje się ten rodzaj przekraczania postanowień ustawy o ochronie pracy.

Trudności w zachowywaniu pauz okazały się przy bez przerwy pozostających w ruchu

aparatach galwanizacyjnych dla metalowych taśm i drutów w Styryi. Władza przemysłowa pierwszej instancyi nie uwzględniła na wniosek inspektoratu przemysłowego w Pilznie doniesienia jednej fabryki drutu, że ta zmuszoną jest kontynuować także w niedzielę cynkowanie drutu telegraficznego, polegające na przeciąganiu tegoż w roztopionym cynku, gdyż tej czynności nie można przerywać — tudzież zabroniła wykonywanie w niedzielę. Ministerstwo handlu, jako najwyższa instancya, nie uwzględniło rekursu, wniesionego przeciw temu orzeczeniu.

Nawet ten skąpy wybór z materyału, zestawionego w sprawozdaniach inspektorów przemysłowych, wykazuje jasno konieczność rozszerzenia inspekcyi przemysłowej, ubezpieczenia od wypadków i zaprowadzenia gruntownej ustawy o ochronie robotników dla Austryi.

Uczucie, myśl i czyn proletaryacki.

Wielu jest proletaryuszy, którzy wogóle ani nie myślą ani nie czują. Budzą się w nich odruchy głodu, pragnienia, znużenia i snu, gniewu i zemsty, czasami powstaje też miłość i nienawiść, nigdy zaś radość. To jest najbardziej nieszczęśliwa warstwa proletaryuszy, zamieszkała zarówno w okręgach tkackich Czech i Śląska, w kopalniach żywego srebra w Sycylii, w kopalniach nafty w Galicyi i na Bukowinie, jak i we wszystkich wielkich miastach państw „kulturalnych“.

Dalszą warstwę stanowi proletaryat, który o nic więcej nie dba, jak o pracę, chociażby za najniższą cenę. Zadowolony jest, jeśli pracuje od świtu do nocy i od nocy do świtu. Nie mają oni najmniejszego uświadomienia proletaryackiego; usiłowaniem ich najwyższem jest zjednać sobie względy fabrykanta, „werkfürera“ lub „vorarbeitra“. Nie zastanawiają się oni nad swoją przyszłością, nie dbają o swą godność osobistą, nie przestrzegają zasad solidarności robotniczej. Nie mają oni żadnych dalszych celów, a jedynem ich dążeniem jest najeść się do syta, chociażby to psie jedzenie było.

To są „porządni“ robotnicy, ulubieńcy pracodawców, których fabrykant łaskawie uderza po plecach a czasami nawet, po półwiekowej służbie, wynagradza złotym zegarkiem.

Mniej lubiani przez fabrykantów są ci robotnicy, którzy wolny czas spędzają przy kartach i piwie i dlatego od czasu do czasu nie przychodzą do fabryki. Ale i ci nad niczem się nie zastanawiają i nędzę swoją usiłują zagłuszyć nadużywaniem alkoholu.

Są dalej tacy, którzy zajmują się pielęgnowaniem swego żołądka, znają się doskonale na dobrych potrawach i pozatem niczego więcej nie pragną. Chcą mieć spokój, aby dobrze mogli trawić, I ci również nie myślą ani nie czują po proletaryacku, chociaż są proletaryuszami.

Ale na tem nie koniec. Wśród proletaryatu są i tacy, którzy mając ładne ubranie, uważają się za coś wyższego i z góry patrzą na swoich kolegów. Za to przed każdym burżujem, który jest lepiej od nich ubrany, zdejmują nisko kapelusz. Chociaż cierpią niekiedy głód i nędza z oczu im wyziera, jednak zadowoleni są, jeśli mają czysty kołnierz i nowomodne mankiety. O uświadomieniu proletaryackiem niema u nich mowy.

Cóż to jest więc myśl i uczucie proletaryackie? Czy to tylko puste słowo, bez żadnej treści? Poczem poznać uświadomionego proletaryusza? Proletaryusz uświadomiony odczuwa głęboko i boleśnie nędzę ludzkości, usiłuje on wykryć przyczynę niedoli klas pracujących i w ten sposób znajduje środki, prowadzące do usunięcia nędzy z pośród ludzi.

Proletaryusz ten nie poprzestaje na tem, ale głosi nabytą naukę wśród swoich współbraci z zawodu.

Kto swoich kolegów poucza, w jaki sposób im się krzywda dzieje i wskazuje im cel, do którego mają dążyć; kto im daje do rąk dobrą książkę, wykazuje zgubne skutki alkoholu, wzbudza w nich zamiłowanie do prawdy i sprawiedliwości, zwalcza ciemnotę i wnosi światło socyalizmu — ten jest uświadomionym proletaryuszem. Widzi on w człowieku, bez względu na to, jakiego on pochodzenia, wyznania czy płci, swego bliźniego, którego kochać należy. Nienawidzi on urządzeń i instytucyj społecznych, które broni jego wróg, zwalcza te instytucye, ale zachowuje zawsze świadomość, że walka nie toczy się przeciwko jednostkom ludzkim. Nie pragnie on wojny, ale przeciwko urządzeniom, które są wrogie ludzkości, toczy bój z ochotą i z zapałem.

Proletaryusz uświadomiony walczy o wszystko, co dobre, piękne i szlachetne. Nie zapomina nigdy, że zburzenie dzisiejszego ustroju kapitalistycznego i nadejście nowego świata pracy i szczęścia, nastąpić może tylko przez złączenie sił proletaryackich. Dlatego dbanie o wzmożenie organizacyi, staranie się o jej rozszerzenie i zwiększenie jej wpływów, jest główną cechą uświadomionego proletaryusza.

Nasz przegląd.

Strejk odlewaczy w Wiedniu został zwycięsko skończonym po pięciotygodniowem trwaniu. Dnia 29. października zawarto między organizacyą przemysłowców a robotników ugodę, przyznającą robotnikom znaczną podwyżkę płac, jakoteż lepsze warunki pracy. Ugoda obowiązuje obie strony na przeciąg lat trzech.

Zwycięstwo ślifierzy. Ślifierze zatrudnieni w fabryce H e r m a n a W e i s s a, w Wiedniu VI, Gumpendorferstrasse przedłożyli szefowi memoryał, który tworzył podstawę pertraktacyi między fabrykantem a naszą organizacyą z następującym skutkiem:

1) Czas pracy wynosić będzie tygodniowo 54 godzin, z 10-minutową przerwą na śniadanie;

2) W przededniu wielkich świąt, jak Wielkiej Nocy, Zielonych Świątek, Bożego Narodzenia i Nowego Roku pracować się będzie od 7 rano do 1 popołudniu z $^1/_2$-godzinną przerwą na śniadanie, za całodziennem wynagrodzeniem;

3) Każda godzina nad wyżej ustalony czas pracy uważaną będzie za przezczas;

4) Pierwszego maja nie pracuje się;

5) Dla ślifierzy ustalono następujące n a j n i ż s z e płace:

a) W pierwszym roku po wyzwoleniu się za tydzień . . . . . . K 26;

b) Po roku za tydzień . . . . . „ 28;

c) Po dwu latach za tydzień . . . „ 32;

6) W szlifierniach mogą być zatrudnieni przy maszynach t y l k o wyłącznie robotnicy wyzwoleni, z wykluczeniem pomocników, kobiet i robotników młodocianych;

7) Za pracę w święta, jak również przezczas otrzymują robotnicy 25% dodatku do płacy;

8) Jeżeli w święta nie będzie się pracować, natenczas otrzymują robotnicy półdniowe wynagrodzenie;

9) Praca w niedziele, o ile taka jest ustawą dopuszczalną, będzie 50% dodatkiem do płacy wynagradzaną;

10) Przy robotach akordowych gwarantuje się robotnikom 25% nadwyżkę płacy dziennej;

11) Ceny akordowe będą w warsztacie uwidocznionem;

12) Nowe ceny akordowe będą ustalane w porozumieniu się z robotnikami i t. d.

Z ugody tej wynika jasno, czego są w stanie dokazać robotnicy zorganizowani, i że przedsiębiorca nie ponosi z tego powodu żadnych strat, albowiem o ile lepsze są warunki pracy, o tyle chętniej robotnicy pracują.

Strejk modelistów w Audritzu obok Gracu trwa w całej pełni dalej. Szalone wysiłki ze strony zarządu fabryki celem otrzymania łamistrejków spełzły na niczem.

Odnowiono ugodę z firmą S k u t e t z k i e g o, fabryką wyrobów blacharskich w Wiedniu, jak również zawarto nową z fabryką wyrobów metalurgicznych F r a n c i s z k a M a n o s c h k a w Wiedniu XIII dzielnica.

Strejk elektromonterów wybuchł w firmie „U n i o n“ w Hirsztetten obok Wiednia.

Fabryka kablów B l o c h a w N e u e r n (Czechy) zlokautowała dnia 29. października zatrudnionych tam robotników, wobec czego miejscowość tę b e z w a r u n k o w o o m i j a ć n a l e ż y.

Z warsztatów i fabryk.

Stanisławów (K a p i t a l i s t y c z n e p a ń s t w o j a k o p r a c o d a w c a). Nim obszernie omówimy stosunki panujące w warsztatach kolejowych, szczególnie w warsztacie blokowym, zwanym popularnie „budą“ a uczynimy to w jednym z następnych numerów, chcemy dzisiaj słów kilka owej „budzie“ poświęcić, a to, ażeby czytelników naszych nie przerazić stosunkami tam panującemi, a możliwemi chyba tylko w Azyi— lub c. k. dyrekcyi kolejowej w Stanisławowie. Warsztat blokowy, to coś w rodzaju warsztatu czy budki, lub stajni. Wygląda na warsztat, bo pracują tu rzemieślnicy, podobny do budki, boć i obrócić się w nim nie ma gdzie, a jest w rzeczywistości smrodliwą, niechlujną stajnią, w której ludzie, narażając swoje zdrowie na szwank, pracować muszą z obawy utraty chleba.

Sam budynek, ongiś strażnica, zwący się szumnie warsztatem, to rudera przeżarta na wskroś grzybem, wystawia naprawdę bardzo smutne świadectwo swoim kierownikom. Bo i przed laty pięciu zwracano publicznie uwagę dyrekcyi na grzyb tam panujący, skutkiem czego dyrekcya, uznając widocznie zło, kazała warsztat obielić, rozumując, że grzyb, jak cholera, przed wapnem ucieknie. Że się tak nie stało, no! to już nie wina dyrekcyi.

Podobnie, jak warsztat, wyglądają i płace owych pożałowania godnych warsztatowców. Bo proszę posłuchać: rzemieślnikom po kilku latach zawodowej pracy, ludziom dojrzałym i przeważnie obarczonym rodzinami, płaci się od 2 2·20 do 3·80 K dziennie. Nadmienić wypada, że szczęśliwców, pobierających dziennie po 3·80 K jest zaledwie 3 czy 4 na trzydziestu kilku robotników, a zatrudnieni oni są w tej budzie od lat 7 i więcej. Czyż to wprost nie straszne? Państwo, chcące być uważane za nowoczesne, to samo państwo okrada swoich robotników, płacąc im za ich ciężką pracę głodowe płace. Zupełnie po „nowoczesnemu“.

Dokładną statystykę płac i czasu zatrudnienia poszczególnych robotników podamy, jak powyżej zaznaczyliśmy, w jednym z najbliższych numerów, nie omieszkamy również zaznajomić naszych czytelników z „osobistościami“ kierującymi tym warsztatem, a dopiero wówczas będzie obraz kapitalistycznej jaskini wyzysku uzupełniony. Na razie, tyle! *M. K.*

Z powodu strejków i bojkotów omijać należy następujące miejscowości:

Metalowcy wszystkich kategoryj: Wiedeń (firma **S. Rona**, V dzieln. Obere Amsthausgasse 42); **Pilzno** (zakłady **Skody**); **Wistritz, Budziejowice** (firma **Chott**); **Kolin** (firma **Wiessner**); **Sanok** (fabryka wagonów); **Praga** (elektrownie); **Berlin, Sandberg, pruski Śląsk, Sarajewo;**

Pilnikarze: Praga;

Odlewacze i formierzy: Wiedeń, Mürzzuschlag, Innsbruck, Tarnów, (Bracia Bartik).

Złotnicy: Wiedeń (firma **S. Fitzka**) Reichsgasse 12, **Cilli** (Styrya); **Paryż.**

Stolarze modelowi: Wiedeń (firma **Denng i Ska**) **III,** Erdbergerlände 28, **K. Schultz i L. Goebel IV,** Weyringergasse;

Sanok (fabryka wagonów), **Andritz obok Gracu** (Tow. akc. budowy maszyn); **Berno,** (Bartelmus i Donath);

Kowale: Klingenthal;

Paśnicy: Neustadt a/d Tafelfichte;

Instrumenciarze: Berlin, (firma **E. W. Moritz**).

Blacharze: Budapeszt (wszystkie fabryki);

Instalatorzy: Praga II. (K. Krczil, Kalusz);

Tłoczarze (drikierzy): **Wels** (Górna Austrya).

Ślusarze: Praga.

Rozmaitości.

Zamówienia kolejowe. W ostatnich dniach c. k. ministeryum kolejowe wydało następujące zamówienia: 273 wagonów osobowych, 82 wagonów służbowych, 1012 wagonów ciężarowych. Razem 1367 wagonów, jako część zamówienia na rok 1908. Z tego zamówienia przeznaczono 233 wagonów osobowych, 73 wagonów służbowych i 594 wagonów ciężarowych dla kolei państwowej, a 40 wagonów osobowych, 9 wagonów służbowych i 418 wagonów ciężarowych na linie kolei północnej. Zamówienie to rozdzielono między następujące fabryki: fabryka wagonów F. Ringhoffera w Śmiechowie otrzymała 502 wagonów, akcyjne towarzystwo budowy wagonów i maszyn w Simeringu 124 wagonów, akcyjne towarzystwo budowy wagonów w Nesseldorfie (Koprzewnica) 237 wagonów, akcyjne towarzystwo budowy wagonów w Grocen 50 wagonów, fabryka maszyn Berno-Königsfeld 6 wagonów, fabryka wagonów w Studingu 258 wagonów, pierwsze galicyjskie towarzystwo budowy wagonów i maszyn w Sanoku 190 wagonów. Koszta zamówienia wzwyż wymienionych wagonów wynoszą 11,031.000 K. W najbliższych zaś dniach odda ministerstwo kolejowe austryackim fabrykom lokomotyw zamówienie na 100 lokomotyw (12 pospiesznych, 41 towarowych, zaś resztę osobowych) oraz 78 tendrów. Będzie to druga część zamówień na rok 1908. Koszta tego zamówienia wynoszą więcej niż 10 milionów koron. Fabryka sanocka otrzyma z tego zamówienie na pięć tendrów.

Kanalizacya Wisły na którą, jak telegramy doniosły, ministerstwo handlu udzieliło koncesyę, obejmuje przestrzeń od Dąbia. Plany na tę budowę opracowane przez krakowską ekspozyturę dla budowy dróg wodnych obejmują kosztorys 14 milionów. Niezadługo zacznie się wywłaszczanie potrzebnych gruntów, a na wiosnę 1908 ma rozpocząć się budowa.

Terminowy handel zbożem został wreszcie i z giełdy budapeszteńskiej usunięty. Rząd węgierski zakazał terminowego handlu zbożem in bianco na giełdzie peszteńskiej, wskutek czego i na Węgrzech otrzymuje giełda zbożowa te prawa tylko, jakie przysługują giełdzie zbożowej w Wiedniu od r. 1903, w którym to roku usunięto z giełdy wiedeńskiej grę t. zw. papierową pszenicą. Gra tego rodzaju, dotąd bezkarnie uprawiana w Peszcie, znaczne szkody wyrządziła także austryackiemu rolnictwu.

42½% zysku. Walne zgromadzenie praskiego Towarzystwa żelaznego uchwaliło z czystego zysku wynoszącego 11,697.000 K rozdzielić 5% dywidendę, to znaczy 1,285.000 K, dla rady nadzorczej przeznaczyć 10% z czystego zysku to jest 1,041.000 K, a ponadto przyznać akcyonaryuszom superdywidendę 37½% to znaczy 9,637.000 K.

Z zagranicy.

Walki zarobkowe w przemyśle metalowym. Najnowszy numer „Metallarbeiter-Zeitung" — rozchodzącej się obecnie w nakładzie 373.500 egzemplarzy — zawiera statystykę ruchów zarobkowych, przeprowadzonych przez centralny związek metalowców w pierwszem półroczu br. Ruchów takich według doniesień zarządów filij miejscowych związku było 524, obejmujących 3172 przedsiębiorstw z 167.588 zatrudnionymi robotnikami. Bezpośrednio uczestniczyło w ruchach 81.086 robotników. Ruchów zarobkowych pokojowych, bez strejku, było 353, osób, biorących w nich udział, 49.046. Strejków zaczepnych było 85, obronnych 67, lokautów 19, brało w nich udział osób 8.883, 6.882, 16.275. Z liczby uczestniczących w ruchach było zorganizowanych w związku centralnym 55.671, w innych organizacyach 8.538. Widzimy, że liczba ruchów pokojowych przewyższa znacznie liczbę strejków i lokautów. Coraz więcej przedsiębiorców przekonywa się, że korzystniejszem jest dla nich załatwiać zatargi zarobkowe polubownie. Z drugiej strony świadczy to, że kierownicy związku nabierają większej wprawy i doświadczenia w zawieraniu korzystnych układów z przedsiębiorcami.

Koszta wszystkich ruchów wynosiły 1.034.384 marek, z czego na kasę centralną przypada 847.547 marek, na kasy lokalne 186.837 marek. Liczba straconych dni roboczych wynosi 472.862, suma straconego zarobku 1,993.181 marek.

Ogólne korzyści ruchów, o ile dają się one wyrazić w liczbach, były następujące: 22.626 robotników uzyskało skrócenie czasu pracy o 3,1 godzin tygodniowo, razem 71.277 godzin. 36.885 robotników uzyskało podwyższenie płacy przeciętnie o 1,50 marek tygodniowo, co wynosi razem 55.344 marek. Dla 12.099 robotników przeprowadzono zawarcie względnie odnowienie taryfy. Pracę akordową uregulowano dla 14.318 robotników. 29.275 robotników otrzymało dopłatę za nadobowiązkowe godziny, inne korzyści zdobyto dla 24.261 robotników.

Jeżeli uzyskane zdobycze obliczymy na rok jeden, to otrzymujemy skrócenie czasu pracy o 3,421.296 godzin i podwyższenie zarobku o 2,656.512 marek. Do tego dochodzą jeszcze inne osiągnięte korzyści. Wobec tego koszta ruchów nie są tak znaczne. Wynosiły one 1,034.384 marek, z czego na same lokauty wydano 330.372 marek, tak że właściwie ruchy zarobkowe kosztowały związek tylko 704.012 marek. Suma straconych przez robotników zarobków wynosiła 1,206.457 marek, tak że na czysto uzyskano, licząc na rok, 746 tysięcy 41 marek podwyżki zarobku.

KOMUNIKATY.

Centrala: Wiedeń V/2 Kohlgasse 27.

Zgubiono następujące legitymacye:

Wacław Hanke, ślusarz, urodz. 2. lutego 1856 w Dlaskowitz, przystąpił 1 grudnia 1905 w Duchcowie.

Leon Pospiszil, ślusarz, Nr 11.116, urodz. 3. czerwca 1882 w Neukowitz, przystąpił 12. lipca 1903 w Ołomuńcu.

Karol Bejha, ślusarz, Nr 120.340, urodz. 27. kwietnia 1889 w Liebniu, przystąpił 8. lipca 1906 w Pradze.

Adolf Kutscher, ślusarz, Nr 53.150, urodz. 3. lipca 1883 w Skaliczce, przystąpił 21. stycznia 1905 w Atzgersdorf.

Ferdynand Schwanzer, ślusarz, Nr 119.131, urodz. 16. października 1883 w Bernie Mor., przystąpił 22 lipca 1906 w Komorowie.

Wacław Halouska, modelista, Nr 35.151, urodzony 28. września 1885 w Zinsendor, przystąpił 23. lipca 1905 w Bernie Mor.

Fryderyk Kubala, ślusarz, Nr 126.110, urodz. 18. lipca 1889 w Pöslau, przystąpił 18. sierpnia 1906 w Mödling.

Zwraca się uwagę wszystkich kasyerów grup i stacyj płatniczych, by na powyższe legitymacye nie wypłacali wsparcia podróżnego, lecz takowe zatrzymali i odesłali do centrali.

OD REDAKCYI.

Wszystkich mężów zaufania i Towarzyszy naszych upraszamy o nadsyłanie korespondencyj z fabryk i warsztatów, abyśmy mogli być ciągle w żywych stosunkach i aby pismo nasze było wyrazem myśli i idei robotników metalurgicznych Galicyi i Śląska. **Redakcya.**

Właściciele: Ludwik Exner i Franciszek Domes. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Mikołaj Kozłowski. Drukarnia Wł. Teodorczuka w Krakowie.